

SPECIAL ATTENTION: Chief of the Polish Desk

PRIORITY

BS + NJ

May 17

IV-6261

POLAND

TRADE /3300/
International Fairs /3314/

POLISH STAND AT THE PARIS INTERNATIONAL
FAIR DISAPPOINTS.

SOURCE PARIS: XXV International PARIS Fair.

DATE OF OBSERVATION: May 10 1956.

ENGLISH SYNOPSIS: This report describes in some detail the Polish stand at the PARIS International Industrial Fair. The stand is bigger and better than last year, but it still makes a rather poor impression especially when compared with the stands of other nationalities. There are no propaganda slogans and the personnel is friendly to Polish exile visitors. The Pole who wrote this report and who collaborates with the Polish Section of the French Radio was received in a friendly and hospitable manner by the director of the stand who assured him that "we did not understand you exiles before but now it is different and we can be friendly..." /or words to that effect./

Enclosed please find several prospectuses.

EVAL. COMMENT: Attention Economic Program Editors.

X X X X

General Description of the Stand.

Po raz dziewiąty na Targach Paryskich Polska ma własne stoisko. W tym roku obejmuje ono 507 metrów kwadratowych. Jest to największe stoisko jakie kiedykolwiek Polska miała

(over)

na Targach Paryskich, (dla porównania: w zeszłym roku stoisko polskie miało tylko 360 metrów kwadratowych.) Po raz pierwszy w tym roku Polska wystawia swoje eksponaty w dwu miejscach: w stoisku specjalnie zarezerwowanym dla Polski i dziale mechanicznym (osobna hala) gdzie Polska wystawia obrabiarki. Ta "filia" stoiska polskiego ma 56 metrów kwadratowych.

Tegoroczne stoisko prezentuje się dużo lepiej, okazalej niż na przykład stoisko zeszłoroczne. Większość eksponatów stanowią te same towary które oglądaliśmy w zeszłym roku. W ubiegłym roku nie było jednak tylu maszyn (nie było osobnego działu mechanicznego). Stoisko sprawia przyjemniejsze wrażenie. Ściany pokryte są materiałem niebieskim i czerwonym. Na zewnątrz stoisko oznaczone jest dużymi literami złożonymi z lamp neonowych koloru czerwonego: Pologne. Wewnątrz stoiska na ścianach jest zaledwie kilka nazw polskich firm eksportowych: Metalexport, Elektrim, Ciech, Skórimpeks, Praks, Paged, Cetebe, Centromor, Varimex, Motoimport. Przy gablotkach kilka tablic po francusku z objaśnieniami co zrobiła Polska po wojnie, jak działa przemysł, co Polska eksportuje i z kim utrzymuje stosunki handlowe. Nie ma natomiast żadnej fotografii polityków reżymowych, żadnego zdjęcia propagandowego (jak było w zeszłym roku). Na stolikach leżą broszury w języku francuskim o Polsce i prospekty nawołujące do spędzenia wakacji w Polsce i do zwiedzenia miast polskich. Przy maszynach są robotnicy polscy którzy od czasu do czasu wprowadzają maszyny w ruch. Robotnicy ci przyjechali z kraju i nie mówią po francusku. Jest z nimi Polak z Francji który - jeżeli potrzeba - tłumaczy.

Machinery.

Na stoisku zaraz przy wejściu znajdują się trzy obrabiarki mechaniczne: szlifierka hydrauliczna, szlifierka berkełowa, i szlifierka do frezów i ślimaków, oraz dwie obrabiarki do drzewa: maszyna do klejenia fornierów i strugarka do drzewa. Po za tym są dwie maszyny prezowe.

W dziale mechanicznym (osobno), w hali maszyn w specjalnym salonie obrabiarek Polska wystawia: dwa automaty (służące do fabrykacji różnych małych części,) tokarkę produkcyjną hydrauliczną, automat rewolwerowy i rewolwerówkę hydrauliczną.

(over)

(Wszystkie nazwy polskie podane przez robotników). Na stoisku obok tych dużych maszyn znajdują się maszyny mniejsze: wiertarka, tokarka, piła do cięcia metalu i piła ramowa do cięcia metalu.

Obok maszyn wystawione są: silniki, motory do samochodów ciężarowych, pompy hydrauliczne. Dalej na specjalnym stole znajdują się sprzęty gospodarstwa domowego wśród których najwięcej miejsca zajmują garnki emaliowe.

Specjalne miejsce poświęcone jest zarządzeniom rolniczym i ogrodniczym (widły, łopaty, różne inne narzędzia), obok oglądać można latarnie naftowe, baterie (centra), akumulatory, liczniki elektryczne, zegary elektryczne, telefony z bakelitu, przyrządy elektryczne wysokiego napięcia.

Chemicals.

W specjalnych gablotkach znajdują się produkty farmaceutyczne i chemiczne w słoikach i szklach z objaśnieniami w języku francuskim i angielskim, ale często tylko w języku polskim. Węgiel wystawiony jest na specjalnych półkach. Podobnie jak parafina, воск, świece.

Większa część jednej strony stoiska poświęcona jest wystawie zabawek dziecięcych. Obok są ozdóbki na choinkę.

Books and Records.

Jedną część stoiska zajmuje wystawa książki i płyt. Książki polskie, francuskie i angielskie.

Z drugiej strony na ścianie porozwieszane są przyrządy sportowe: dysk, rakietki tenisowe i ping-pongowe, narty, kije hokejowe, oszczep, rękawice bokserskie, łuk i strzała, przyrządy szermiercze.

Obok mamy farby, pędzle, przyrządy malarskie.

Special Instruments.

Specjalny stół zajmują narzędzia miernicze, mikroskopy,

(over)

wagi precyzyjne, instrumenty lekarskie.

Są okulary na słońce, świdry, pilniki, klucze mechaniczne, piły, młoty, obcęgi.

Za szkłem w specjalnej gablotce znajdują się produkty ludowe, folkloru.

Ships.

Zaraz przy wejściu rzucają się w oczy trzy makietki trzech okrętów które - jak mówi afisz - są produkowane w Polsce. Są to okręty o pojemności 900 ton, 5.000 ton i 10.800 ton.

Food Products.

Specjalny dział to dział spożywczy (choć dużo mniejszy i biedniejszy niż w zeszłym roku). Tutaj wystawione są konserwy mięsne, jaja, raki, ślimaki, przepiórki, ryby a także puch i pióra. Na środku wystawy porozwieszane są materiały sukienne a w jednym z rogów w szafce znajdują się wyroby kryształowe, przede wszystkim kieliszki.

Ogólnie choć stoisko jest większe i estetyczniej urządzone niż na przykład w zeszłym roku, mimo wszystko robi wrażenie ubogiego. Takie stoiska jak Niemiec (i Wschodnich i Zachodnich), Włoch, nawet Czechosłowacji i na przykład Portugalii biją stoisko polskie pięknem, harmonią kolorów, jeżeli już nie bogactwem.

Offices and Reception.

Nad stoiskiem polskim są biura w których przyjmowani są przedstawiciele handlu. Wszedłem tam. Od razu zapytano mnie, czy jestem handlowcem. Powiedziałem że nie, na co zwrócono mi uwagę że te biura przeznaczone są wyłącznie dla handlowców. Na to powiedziałem że jestem dziennikarzem: dziennikarzem radiowym. "Z jakiego radia" - spytała pani, która cały czas ze mną rozmawiała po francusku z błędami, fatalnym akcentem. "Z francuskiego" - odpowiedziałem. Poproszono mnie do jednego z pokoi i przedstawiono dyrektorowi. Zaczęła się

(over)

rozmowa o stoisku. W pewnej chwili powiedziałem, że jestem z radia francuskiego, ale z sekcji polskiej. Na to dyrektor: "No to pan mówi po polsku". "Naturalnie". Dyrektor: "No to wspaniale, bo jak pan zauważył, ja mówię po francusku dość słabo".

Rozmawialiśmy przeszło pół godziny. Zostałem poczęstowany polskimi papierosami "wawelami", polską wódką i kanapkami z polską szynką i polskimi ogórkami. Piliśmy na zdrowie Polonii francuskiej, co do której mieliśmy różne zdania. Dyrektor skarżył się, że Polonia francuska mówi bardzo źle po polsku. W toku rozmowy dziękowałem za przyjęcie, za udzielenie mi wyczerpujących informacji i dostarczenie dokumentacji (którą załączam), przy czym powiedziałem szczerze że: "jeszcze dwa lata temu takie spotkanie byłoby niedopomyślenia". Powiedziałem, że raczej unikano wtedy z nami styczności. Na to dyrektor: "Przyznaję panu rację. Myśmy was dobrze nie rozumieli, uważaliśmy was za wrogów. Jednym słowem popełniliśmy błąd. Staramy się go naprawić. No to jeszcze jednego głębszego."

Stoisko polskie jest w hali stoisk obcych narodowości. Zwiedzane jest przez wizytujących dość szybko. Najwięcej zaciekawienia budzą maszyny (kiedy są w ruchu) i wyroby ludowe. Prawie nikt nie zatrzymuje się przed tekstyliami. (W rozmowie dyrektor przyznał że Polska niepotrzebnie wystawia materiały tutaj w PARYŻU gdzie materiały specjalnie na suknie są bezkonkurencyjne.)

US and Chinese Pavilions.

Tylko dwa stoiska obce nie znajdują się w hali przeznaczonej specjalnie dla obcych państw. Są to stoiska Stanów Zjednoczonych i Chin Komunistycznych. Oba są zresztą oblegane przez zwiedzających. Różnią się one zasadniczo. O ile stoisko chińskie robi wrażenie czegoś ciężkiego, zapchanego towarami, gdzie odnosi się wrażenie że Chiny chcą pokazać wszystko co pokazać mogą, gdzie ściany pokryte są zdjęciami i fotografiami MAO TSE TUNG (przy wejściu natomiast nad bramą wisi duży portret prezydenta Francji pana René COTY), pawilon Stanów Zjednoczonych robi wrażenie czegoś bardzo lekkiego, przyjemnego. Pawilon jest jasny (jedna, główna ściana

(over)

zbudowana jest ze szkła). Nie ma żadnego portretu, żadnej propagandy, slogany na ścianach mówią jedynie o tym że człowiek powinien uprzyjemnić sobie życie na każdym kroku. Odnosi się wrażenie że tutaj wszystko połączone jest w jedno: pożyteczne z przyjemnym.

We wtorek 15 maja odbędzie się na Targach Paryskich Dzień Polski.

End.